

**Oborniki\_3**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Oborniki	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	16.11.2013 r.	Miejsce wykonania	Obornicki Ośrodek Kultury
Czas trwania	1 h 34 min	Forma i wielkość	Plik audio MP3 Wielkość: 135,72 MB
Przeprowadzający	D.S.	Komentarz	W wywiadzie brała udział jeszcze jedna osoba – Informator 2

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_OB_003	K	73 lata		
Informator 2	M	Brak danych		

<b>Informacje etnograficzne</b>	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>„Jak było chyba 680-lecie miasta, wydano książkę o historii Obornik i Ziemi Obornickiej, którą napisali znani mi historycy obornicy. I tak trochę z tej książki, tam jest też o genezie tej nazwy. Taka najpopularniejsza, że książkę Przemysław miał tutaj jakieś swoje stajnie, coś takiego i stąd nazwa.”</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>„Ulice często, starsi zwłaszcza ludzie, nazywają tak, jak się nazywały właśnie kiedyś. (...) Chociaż ja się tutaj nie urodziłam i jeżeli chodzi o takie nazwy jakieś lokalne, to niewiele wiem.”</p> <p>„Jakieś Piachy, jakieś (niewyraźny dźwięk – przyp. badacza), Heimat tak zwany – takie osiedle, które zaczęli budować Niemcy jeszcze, w okresie wojennym chyba, czy nawet przed pierwszą wojną. Potem się rozwinęło to osiedle, ale nazwa tak gdzieś tam funkcjonowała, może teraz mniej, bo się trochę mieszkańcy zmienili.”</p> <p>Piachy „Mi się to bardziej kojarzy tu z Obrzycką, gdzieś tam. (...) To były właściwie takie nieużytki wzdłuż torów, gdzie teraz powstało osiedle. I to jest tam gdzieś niedaleko tego Heimatu też, mój mąż mówi. To są takie cztery ponemieckie bloki, ten Heimat. Te Piachy były gdzieś tu bliżej, w okolicach ulicy Młyńskiej, ale nie wiem.” – Informatorka zadzwoniła do męża, żeby upewnić się co do lokalizacji tzw. Piachów oraz innych nazw lokalnych występujących w Obornikach</p> <p>- Do rozmowy na chwilę włącza się przechodzący obok Informator 2 - „Piachy to były naprzeciw dworca kolejowego (...) tam Wedelickiego, i tam Staszica jakaś tam ulica i tak dalej.”</p>

	<p>„Jest taka osoba, która o Obornikach wie wszystko i o wszystkich, może warto by z nią porozmawiać.”</p> <p>„Potem co... Klasztor, to jest gdzieś przy Rynku, tu, ulica Sądowa, nad Wartą. To taka nazwa... To był kiedyś klasztor. W tej chwili to już jest ruina, bo to się spaliło, nawet były takie plany, żeby to kiedyś jakoś tam wyremontować, odbudować.”</p> <p>Informatorka podczas rozmowy użyła także sformułowania „za Cyganami”: „to taki budynek, gdzie mieszka kilka rodzin cygańskich”.</p>
<p>Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)</p>	<p>„Potem no, tak zwana Aplaga to jest taki... Może nie półwysep, ale takie miejsce, gdzie Wełna łączy się z Wartą.”</p> <p>„Jest... Są tak zwane Żwirki, to jest wyrobisko po żwirowni, to jest takie kąpielisko miejskie, w tej chwili troszkę zaniedbane. I są tak zwane Glinianki przy drodze na Gołaszyn.”</p> <p>„To już w tej chwili zaczęła chyba nawet funkcjonować jako nazwa oficjalna, w okolicach Słonaw była taka... tak zwane Maślerki. W tej chwili tam powstało osiedle i jest nawet tablica z nazwą.” – Informatorka nie zna pochodzenia tej nazwy.</p>
<p>Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)</p>	<p>„Gdzieś nad Wartą, w okolicach Obornik był rezerwat skrzypów. Ale dokładnie gdzie? Nie wiem, czy to jest bliżej Bąblina, bliżej Słonaw. Gdzieś tutaj nad Wartą.”</p>
<p>Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>„Jak mówimy na siebie? Oborniczanie, nie?” – Informatorka zadaje pytanie Informatorowi 2, który potakuje</p>
<p>Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>„Tak samo chyba (Oborniczanie – przyp. badacza).”</p>
<p><b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b></p>	
<p>Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych</p>	<p>„Nie przypominam sobie, poza takim no ostatnio przypominanym, zresztą też przez członków Cantileny, bo robiliśmy taki na 11 listopada i w tej chwili tak się bardzo kojarzyło z Obornikami przejazd Paderewskiego, kiedy jechał</p>

	<p>do Poznania, w przeddzień właściwie wybuchu Powstania Wielkopolskiego zatrzymał się w Obornikach, był tutaj uroczyście powitany przez już nieżyjącą panią, miała wtedy 7 lat. Matka naszego kolegi, którego dobrze znamy. Jest obelisk Paderewskiego i właśnie przy tym obelisku to było przypomniane.”</p>	
<p>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</p>		
<p>1.</p>	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p>	<p><u>Andrzejki:</u> „W tej chwili już mniej, jeżeli to jest jakieś spotkanie towarzyskie, bo jakoś andrzejki mi się bardziej kojarzą z młodzieżą, te tradycje andrzejkowe. A kiedyś to tak dla zabawy, no i w szkole z dziećmi to się robiło. Przed dyskoteką było to lanie wosku były wróżby różnego rodzaju (...). To wtedy często, właściwie co roku. A teraz już nie.”</p> <p><u>Katarzynki:</u> „Podobnie. To znaczy andrzejki bardziej popularne, one są blisko siebie, prawda, dwudziesty piąty i trzydziesty listopada. Ale nie. Katarzynki... Wiedziałam o nim, ale nawet jak pracowałam w szkole, kiedy się te andrzejki organizowało, to katarzynki jakoś mniej popularne były.”</p>
<p>2.</p>	<p>św. Marcina/11 listopada</p>	<p>„Ale tak bardziej no... Patriotycznie powiedzmy. Bo najczęściej się włączaliśmy w jakiś sposób w obchody, albo chóralnie, albo niekoniecznie, że pod tym kątem, a niekoniecznie jako dzień św. Marcina. Poza solenizantami, których tam paru jest.”</p> <p>Rogale: „Jeżeli to uznamy za tradycję, to jest (w Obornikach – przyp. badacza) taka wielkopolsko-poznańska tradycja. Ja raczej kupuję, są tutaj, jedna nasza lokalna cukiernia ma certyfikat też na wypiekanie. A poza tym wszystkie sklepy mają no z różnych źródeł i próbuje się różnych w tym okresie.”</p>
<p>3.</p>	<p>Adwent</p>	<p>Informatorce nie są znane żadne zwyczaje związane z tym okresem.</p>

4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>„Tak, głównie pod kątem dzieci i prezentów, jedynie tak. No jakieś podkładanie prezentów, nie wiem, jakieś buty, w jakąś pończochę.”</p> <p>Czy wszyscy dostawali w tym dniu jakieś prezenty? – „Głównie dzieci. Słodycze najczęściej. Blisko Gwiazdki, więc mikołajki były takie na słodko.”</p> <p>Czy ten zwyczaj przetrwał do dziś? - „Myślę, że tak, chociaż moje dzieci już się wyprowadziły z domu, więc już...”</p>
5.	Wigilia	<p>Kto przynosi prezenty pod choinkę? - „W poznańskim i w Wielkopolsce – Gwiazdor. Na Gwiazdkę to już często właśnie wszyscy zebrani (dostawali prezenty – przyp. badacza) (...)”</p> <p>Choinka: „Żywa. Co roku.”</p> <p>Ubieranie choinki: „Właściwie kiedyś, to tak w przeddzień Wigilii, a teraz często tak parę dni przed Wigilią, by mieć już ten nastrój świąteczny wcześniej. To wiadomo, łączyło się, ubieranie choinki – trochę się nabałaganilo, już nie mieć tego obowiązku wtedy, kiedy trzeba się zająć kolacją wigilijną.” –</p> <p>Kto ubiera choinkę? - „Najczęściej ja u mnie w domu. Mąż oprawia, a ja ubieram. (...) Kiedyś, jak jeszcze mieszkałam z teściową, to musiała stać do 2. lutego właśnie. Ale żywa teraz nie zawsze wytrzymuje po prostu i się rozbiera ją wcześniej, ale nie że zaraz po Bożym Narodzeniu się ją rozbiera. Dopóki, no, stoi, jeszcze się nie sypie tak, że trzeba ją likwidować, to stoi.”</p> <p>Potrawy: „No tradycyjnie dwanaście. Pierogi, uszka, barszcz, karp, kapusta z grzybami i potem zamiennie, albo równocześnie, bo jak przyjeżdżają dzieci, to mają swoje preferencje, albo to są takie te poznańskie makiełki tak zwane, albo kutia, albo jedno i drugie. Ponieważ różne tradycje były w rodzinach mojej synowej i zięcia, więc często jeszcze, jeżeli to jest u mnie, się robi takie rzeczy, które u nich się robiło. Synowa robi też często kapustę z grochem i z grzybami, bo u niej w domu to było. No, kompot z suszu koniecznie.”</p>

		<p>Makiełki: „To są albo kluski takie, łazanki z makiem w jednych domach, albo bułka z makiem. Kutia to jest właściwie sam mak, pszenica i bakalie, bez tych dodatków mącznych, że tak powiem. Nie ma klusek i nie ma bułki w kutii.”</p> <p>W domu Informatorki jest zwyczaj chodzenia na pasterkę, najczęściej na godzinę 24 („prawdziwa jest o 24”).</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>„No najczęściej rodzinnie. Jak Wigilia jest u mnie, to potem się umawiamy u dzieci. No i jak Wigilia jest u dzieci, to potem jakiś świąteczny obiad u mnie – różnie to bywa. (...) Generalnie to są takie święta, kiedy nie wyjeżdżamy gdzieś, bo Wielkanoc to już bywa tak, że ktoś sobie załatwi jakiś wyjazd gdzieś dalej i niekoniecznie tak rodzinnie.”</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>„Kiedyś z hukiem, teraz z mniejszym. No kiedyś to często no właśnie na jakichś balach. (...) Później, z wiekiem, to już bardziej kameralne, w gronie znajomych, rzadko sami. Ale no najczęściej w grupie tam kilkunastu osób, u kogoś w domu najczęściej.”</p> <p>Do rozmowy na chwilę włącza Informator 2, wspominając zakładowe bale sylwestrowe, organizowane przez Metalplast, czy fabrykę mebli. Wspomina także o balach organizowanych przez restauracje w Obornikach.</p> <p>- „Przez jakiś czas w &gt;&gt;Czwórcę&lt;&lt; (szkoła – przyp. badacza) były duże bale (...). Sylwestrowe i karnawałowe (...), to było dla rodziców, ale właściwie otwarte, tam były bale na 500-600 osób. Tam jest taki hol duży w szkole.”</p> <p>OB_OB_003 i Informator 2, wspominają, że w Obornikach nie ma tak dużej sali widowiskowej, hol szkoły nr 4 jest największą powierzchnią, w której można zorganizować zabawę: „to jest dwukondygnacyjny taki hol, że jest na dole - tam się zmieści dużo, jeszcze jest taka galeria wokół, że mogą być tam widzowie, czy stoliki wyżej, na pewno się dużo mieści.”</p> <p>Wróżby sylwestrowe: „Jedynie taka mi się przypomina, że nie wiem od... Wigilii do Nowego Roku się sprawdzało pogodę w</p>

		poszczególnych dniach i to miała wróżyć pogodę w poszczególnych miesiącach, coś takiego. Nie do końca jestem pewna, czy to dotyczyło tego okresu – to jest trochę tak, jak z tą wróżbą, że Barbara po wodzie, to Boże Narodzenie po lodzie, czy coś takiego.”
8.	Trzech Króli	„Właściwie dla mnie to jest kościelne święto tylko.”
9.	Kolędnicy	<p>„Owszem, dzieci. To jest w okresie tym, karnawałowym, że tak powiem. To nie jest tak, że to jest takie bardzo zorganizowane, to dzieci same się najczęściej organizują i przychodzą właściwie. Ja mam wrażenie, że w sumie tym grupkom dzieci bardziej chodzi o te słodycze, czy pieniążki, które dostaną, niż o tradycję. Jest okazja – tak samo, jak na Halloween.”</p> <p>Czy przebierają się? - „Czasami. Z tym, że tak kiedyś, jak pamiętam, na wsi bardziej było, no, dopracowane. Jak się przebierali, to już tak naprawdę. I to byli prawdziwi kolędnicy, a teraz to... Często właśnie cygańskie dzieci, nie wiem skąd one to podłapały, że właśnie cygańskie dzieci chodzą, tam przynajmniej na osiedlu, na którym mieszkam. One blisko mieszkają i tak samo na Halloween miałam wrażenie, że to cygańskie dzieci przyszły.”</p> <p>„Nie zawsze te słodycze akurat w domu są, jak się pamięta, to są (śmiech).”</p>
10.	MB Gromniczej	„Wiem, że to jest kościelne święto i poza pójściem, na przykład, do kościoła, to nie przypominam sobie, żeby były jakieś inne zwyczaje.”
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p><u>Karnawał:</u> Zabawy: „Tak, najczęściej teraz w lokalach. ”</p> <p><u>Tłusty Czwartek:</u> „Tak, to tak trochę, jak marcinki. Na św. Marcina rogale, a na tłusty czwartek muszą być pączki. W ten sposób.”</p> <p><u>Ostatki:</u> „Też w tej chwili najczęściej, jeżeli, to w grupie znajomych,</p>

		jako tam ten koniec karnawału. Kameralnie. Też bywają w jakichś lokalach pewnie jakieś zabawy.”
12.	Topienie Marzanny	„Głównie w szkołach, bardzo widoczne wśród dzieciaków. Wszyscy topią. Najczęściej chyba właśnie w Welnie, czy gdzieś tam, bo łatwo dojść, bezpiecznie tam, jest takie miejsce, gdzie można z dziećmi podejść, bo Warta, to są te mosty bardzo ruchliwe tam. A jakichś takich małych akwenów, gdzie można by wrzucić, no to są daleko właśnie (...).”
13.	Środa Popielcowa	„Sypanie popiołem w kościele, a tak... nie, innych chyba nie.”  Przyczepianie woreczków z popiołem: „Jak byłem dzieckiem, to było popularne, a teraz zanikło chyba. Nie widzę. (...) Jeszcze jak się przeprowadziłam do Obornik, funkcjonowało. Nawet jak zaczęłam pracować w szkole, czyli to były gdzieś tam... '89 i później 90-te lata, to jeszcze. A w tej chwili, to nie wiem, czy w szkołach jeszcze ktoś o tym pamięta. Prawdopodobnie jeżeli funkcjonuje, to komuś tam babcia podpowiedziała dziecku. A poza tym no... Tu w tym budownictwie jakby blokowym kłopot z popiołem.”  Czy praktykowała pani ten zwyczaj jako dziecko? - „Tak, oczywiście. Szyło się woreczek, tak, wypełniało popiołem i na zagiętej szpilce, żeby było łatwo komuś tam przyczepić. I była zabawa, jak ktoś z tym chodził cały dzień gdzieś na plecach i nie wiedział o tym. A największa, jak się udało tam nauczycielom przyczepić, czy komuś dorosłemu.”
14.	Śródpoście	„Nie, nie, nie słyszałam nawet o tym.”  Czy w okresie Wielkiego Postu przygotowuje się jakieś specjalne potrawy? - „Nie, poza takimi dniami zwyczajowymi, że tam się powinno pościć, to nie. Chociaż babcia opowiadała, że jak ona była młoda, to na czas postu nawet patelnie trzeba było wyszorować, żeby nie było śladu tłuszczu i przez cały post był właściwie taki ścisły post.”  W domu Informatorce na ogół pości się w piątki.



15.	Niedziela Palmowa	<p>„No, poza święceniem palm, jakichś takich innych zwyczajów nie przypominam sobie. To są najczęściej bazie wierzbowe, przybrane czymś tam. Mieliśmy okazję być właśnie w Niedzielę Palmową na tym festiwalu we Włoszech i tam to były liście faktycznie palm, takie nacięte drzewa i nie, że każdy przynosił swoje, tam przed kościołem ksiądz gdzieś to załatwił, naciął i każdy taką gałązkę brał. Właściwie drzewka oliwne, chyba... tak. Oliwki. I każdy z taką gałązką szedł taką tam procesją do kościoła.”</p> <p>Poświęconą palmę się „zasusza i gdzieś tam potem przechowuje. Kiedyś palono potem, a też taki był zwyczaj, jak jeszcze byłam dzieckiem pamiętam, że trzeba było zjeść jedną palemkę, jedną kuleczkę tam, żeby być nie wiem... zdrowym. Coś takiego było, jak byłam dzieckiem. Teraz już jakoś nie, no to bardziej ozdoba jest zrobiony ten bukiecik, gdzieś go się postawi.”</p> <p>Kiedy mógł zaniknąć ten zwyczaj? „Oj tam gdzieś 60-te lata, może wcześniej.”</p>
16.	Triduum Paschalne	„No też te nabożeństwa kościelne tylko.”
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>Chodzenie ze święconką: „Kiedyś dzieci chodziły obowiązkowo, to miałam kogo wysłać (śmiej). Ostatnio najczęściej mąż, rzadko razem, ponieważ jestem zajęta czymś innym, najczęściej przygotowuję. (...) Jak były starsze, to już wystarczył ten rodzinny (koszyk – przyp. badacza), jak były małe no to wiadomo no, musiały mieć swoje tam te zajączki i inne, cukrowe. Dzieci miały generalnie słodyczne, te cukrowe różne figurki, zajączki, jakieś tam kurczaczki i inne, które były. Tak w wieku przedszkolnym chyba, później już nie, jak były małe. Bo to je bawiło jeszcze.”</p> <p>Zawartość: „obowiązkowo te jajka, szynkę, jakąś wędlinę, chleb, sól, jakieś pisanki też. Tak ja nie przesadzam.”</p> <p>Śniadanie wielkanocne: „Tradycyjnie chyba, tak jak w</p>

		<p>większości polskich domów. Dzielenie się jajkiem (...) – to jest trochę tak, jak dzielenie się opłatkiem, podobnie wygląda.” – podczas dzielenia się jajkiem są składane życzenia</p> <p>Święconkę podaje się do śniadania.</p> <p>Rezurekcja: „my nie chodzimy akurat. Najczęściej się idzie do kościoła po śniadaniu.”</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>„No dyngus. I też tak bardziej funkcjonuje już wśród dzieci, młodzieży.”</p> <p>„Trochę zdziżało, bo kiedyś to było właściwie takie symboliczne i sympatyczne, a w tej chwili grupy młodzieży czasami biegają z tą wodą i leją kogo popadnie, jak popadnie. To nawet nie jest fajne.”</p>
19.	Zielone Świątki	<p>„Jak byłam dzieckiem, obowiązkowo trzeba było gałęzie brzozy przy drzwiach jakoś przymocować, a w tej chwili też nie, ten zwyczaj jakoś zanikł, nie ma tego. (...) Te gałązki zwiędły, czy wyschły, to nie wiem, co się z tym działo. Taki z dalekiego dzieciństwa, z Nieszawy pamiętam ten zwyczaj.”</p> <p>Informatorka nie wie, czy w Nieszawie zwyczaj ten funkcjonuje nadal.</p>
20.	Boże Ciało	<p>Czy trasa procesji jest stała? - „Nie, zaczyna się najczęściej od kościoła farnego i co drugi rok, idzie w kierunku kościoła Miłosierdzia Bożego, albo w kierunku Kościoła Świętego Józefa.”</p> <p>„Kiedyś, dawno, to były właściwie ołtarze wokół Rynku i to było tak bardziej skoncentrowane w śródmieściu i nie było tego przemieszczania się – dla mnie sympatycznej, bo procesja jak się tak rozciągnie na tej wąskiej ulicy, to gdzieś tam ksiądz już jest pod kościołem, a koniec procesji jeszcze na Rynku.”</p> <p>Ludzie nie ubierają się w stroje ludowe.</p> <p>Kto ubiera ołtarze? - „A to są już tak stałe rodziny wyznaczone, bo to jest przy czyimś domu i prawdopodobnie mieszkańcy tego domu, czy stałe osoby, w danym miejscu stale ci sami.”</p>

		<p>Informatorce znany jest zwyczaj zabierania gałązek z ołtarzy do domu, czasami sama to robi, ale nie wie dlaczego istnieje ten zwyczaj.</p> <p>„Czasami uczestniczymy w procesji jako chór, że nawet nie ma możliwości ułamania czegokolwiek, bo trzeba się przemieścić.”</p>
21.	św. Jana	<p>„O, to są akurat w tym czasie dni Obornik i o jest chyba tradycja najbardziej jak gdyby w Obornikach rozwinięta. Bo w tym okresie właśnie cały tydzień jest poświęcony na jakieś takie imprezy i zwykle, na zakończenie dni Obornik, są tzw. Wianki. To jest co roku trochę inaczej, ale poza puszczeniem tych tradycyjnych wianków to jest parada jakichś łodzi, są jakieś występy wokół jakiegoś, chyba w tym roku była wyspa hawajska, czy coś takiego, gdzieś tam nad Wartą (...), są pokazy ogni sztucznych. Także oprócz tej ludowości to są rozbudowane jeszcze takie rzeczy no niekoniecznie związane z jakąś daleką tradycją. Ale się odbywa. Może dlatego, że to jest właściwie w okresie Dni Obornik to jest tak rozbudowane jeszcze.”</p>
22.	MB Zielnej	<p>„Tak, bo to moje imieniny (śmiech). To znaczy oprócz tych wiązanek kwiatów, a kiedyś z dzieciństwa pamiętam, że to nie były wiązanki kłosów, czy czegoś, tylko wianki. Moja babcia robiła wianki z wszystkich ziół, jakie znalazła. A że ich było kilka do kilkunastu, wiem że takich małych, związanych wstążką. Z babcią szłam do kościoła z takimi wiankami (...). A teraz najczęściej jakieś bukietiki symboliczne, tam jakieś kłosy zbóż, jakie zioła.”</p> <p>„Właściwie to to nie wiem, jak to jest w tradycji umocowane, ale tyle, że się idzie do kościoła z tym bukietem i on gdzieś tam stoi jakiś czas. U mnie w domu nie jest to jakoś tak...”</p>
23.	MB Siewnej	<p>„Nawet nie wiem kiedy to jest.”</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>„W Polsce w ogóle to jest zupełnie inaczej niż w ogóle na świecie, bardzo poważnie i z zadumą, ponieważ mam już wielu</p>

		<p>bliskich na cmentarzu, więc...”</p> <p>„Teraz to jest bardziej, o, kupuje się coś gotowego w kwiaciarni, teraz te nagrobki wszystkie są inne, a kiedyś pamiętam na starych cmentarzach, jak mieszkałam w Nieszawie, to właściwie się ozdabiało głównie świerkiem jakimś, takie jakieś rośliny z trwałymi jakimiś jagodami, nie wiem, były, my na to mówiliśmy śnieguliczka, nie wiem czy to jest prawdziwa nazwa. Takie białe kuleczki i tym się ozdabiało, jakimś czarnym bzem. Tak to wyglądało kiedyś, jak byłam dzieckiem, jeszcze z babcią przybierałam groby. No i chryzantemy. Teraz to jest tak trochę... w komercję poszło bardziej.”</p> <p>O Halloween: „Dla mnie to jest trochę obce naszej tradycji.”</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
<b>Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe</b>		
1.	Narodziny i chrzest	<p>„Nie wiem, czy jeszcze funkcjonuje, ale słyszałam o zwyczaju zawiązywania dziecku jakiejś czerwonej, nie wiem, bransoletki, która miała chronić od uroków. Coś takiego było.”</p> <p>„Tak, i często właśnie w wózku gdzieś tam jakiś medaliczek wisiał.”</p>
2.	Ślub i wesele	<p>„Najpopularniejszy i chyba jeszcze czasami, nie wszystkie pary to robią, ale czasami tak zwane oczepiny – to tak, to jest. Kiedy o północy zdejmuje się tej młodej panie welon, kiedy już właściwie przestała być tą młodą panią, dziewczyną i staje się kobietą i ten welon ktoś inny przejmuje, rzuca welon, bukiet, coś takiego.”</p> <p>„Przed ślubem... Teraz to jest bardziej popularny ten paniński i kawalerski wieczór, prawda. A kiedyś, to się nazywało tak z niemiecka, tu w poznańskim: polteram. (...) W przeddzień wesela tam znajomi, czy nie wiem, koledzy, koleżanki</p>

		<p>przychodzili i tłukli szkło na progu domu pani młodej, albo grozili, że potłuką, jeżeli nie wyjdzie z poczęstunkiem, z jakimś alkoholem, jakimś ciastem. Coś takiego funkcjonowało, nie wiem czy nadal jest i czy w ten sposób, bo nie słyszałam, żeby tłukli, a kiedyś to było dosyć ostro i czasami no przeszkadzało potem wręcz w weselu.”</p> <p>„Kiedyś te wesela nie były tak bardzo w lokalach, częściej w domach.”</p> <p>Informatorka wspomina także opowieści swojej teściowej, która pracowała jako kucharka na wielu weselach: „w jakimś domu, wspominała, że też młodzi nie wyszli z poczęstunkiem, to nasypali do studni, bo nie było wody w wodociągu, tylko w studni, sieczki tak zwanej, czyli pociętej słomy. I mieli kłopot, bo jak teraz tę wodę czerpać? Całą wodę, którą czerpali, musieli cedzić. To były takie złośliwości przy okazji. (...) oj to gdzieś tam mogły być też lata 60-te, 70-te.”</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>„To znaczy kiedyś nie zabierali zmarłego, jak zmarł w domu, najczęściej do pogrzebu był w domu i pamiętam jak mój dziadek zmarł, byłam wtedy... nie wiem... trzy lata miałam i pamiętam ludzi przychodzących się modlić, odmawiać różaniec. Do domu. A teraz to najczęściej zabierają do kostnicy. Jeżeli jest jakaś modlitwa, to jest potem albo w kostnicy, albo w kościele.”</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p>Chór Cantilena:</p> <p>„W zeszłym roku, jesienią, mieliśmy 35-lecie. Czyli od '77 roku. (...) To jest chyba najstarszy obornicki chór w tej chwili, stażowo. Założył go w 1977 roku ksiądz i na początku to był chór kościelny, przy parafii św. Józefa. Krótko, ponieważ księdza przeniesiono gdzie indziej, tak jak to bywa, na początku on był właściwie dyrygentem. Potem chór przejął pan, adiunkt Akademii Muzycznej poznańskiej, no i pod jego batutą chór</p>

śpiewał jakieś dwadzieścia siedem lat, chyba. (...) Zrezygnował z dyrygowania nami w 2008 roku. Trochę ze względów zdrowotnych i wiek... po prostu mówił, że już nie daje rady tak intensywnie, było poszukiwanie innego dyrygenta, krótko nasz kolega chóralny, ale też ze względu na obowiązki – nie mieszkał tutaj – zrezygnował i teraz mamy dyrygenta, który zaczął z nami pracę jeszcze jako student ostatniego, właściwie przedostatniego roku Akademii Muzycznej poznańskiej, no i tak pięć lat pracujemy. Bardzo młodym, ładnie nam zaniża średnią wieku, że tak powiem (śmiech).”

Wiek chórzystów: „Średnia wieku jest tak 40 - 50. (...) Mamy chórzystów, którzy są od założenia, czyli od początku. Mamy koleżankę, która śpiewa 35 lat.”

Chór jest mieszany, „są uczniowie liceum, są studenci, ale są również emeryci, o.” Liczy 41 osób.

Repertuar: „Oj, bardzo bogaty. Jakies nie wiem... 200-300 utworów w tej chwili w repertuarze. Przez te trzydzieści parę lat... Różny. Na początku bardziej jak gdyby sakralny, a w tej chwili, jak gdyby z innym dyrygentem, bardziej chór się skłania ku takim utworom trochę rozrywkowym, trochę takiej klasyki ale niekoniecznie bardziej sakralnej. Rzadziej w kościołach już śpiewamy. Są tam i ABBA, i Presley, ale również Gloria Vivaldiedo, również tam Haendel, czyli bardzo szeroki zakres.”

Czy w repertuarze znajdują się pieśni ludowe? - „Też. Nasza taka sztandarowa, którą proszą, żebyśmy wszędzie śpiewali i często na zakończenie koncertów, mamy opracowaną bardzo ładnie, popularną ludową >>Szła dziewczeczka<< w aranżacji , poznańskiego dyrygenta. Często ją wykonujemy. I jeszcze kilka innych. Ale nie jesteśmy takim zespołem, który ma duży repertuar ludowy.”

Koncerty: „Kilkanaście razy w roku. (...) Tak średnio 15-16 razy w ciągu roku, w ciągu roku śpiewaczego, w ciągu 10 miesięcy, to tak wypada 1-2 razy w miesiącu. Są takie miesiące,

że z 4 razy, a potem czasami jest jakiś przestój.”

Konkursy, przeglądy: „Tak, tak. Teraz głównie festiwale, ostatnio Międzynarodowy Festiwal Chórów w Murowanej Goślinie, organizowany co roku, a wcześniej w 2009 byliśmy we Włoszech, w Lago di Garda na festiwalu międzynarodowym chórów i orkiestr. A wcześniej właściwie chór zwiedził całą Europę. Nawiązał kontakt z chórem katedralnym w Le mans i z tego powodu kilka razy gościł we Francji na różnych takich, dłuższych właściwie tournée artystycznych. Śpiewali, niekoniecznie ze mną, bo wtedy nie byłam jeszcze członkiem chóru (Informatorka śpiewa w chórze od 1990 roku – przyp. badacza).”

Osiągnięcia: „No te dwa festiwale. W zeszłym roku byliśmy na takim tournée artystycznym w Bieszczadach i na Ukrainie. W tym roku na majowe weekend byliśmy w okolicach Nowego Targu, a w przyszłym roku no też są plany, żeby pojechać w okolice Baden-Baden i zahaczyć o Austrię troszkę.”

Nagrody i wyróżnienia: „Bardzo dużo. I miejsce w okręgowym konkursie chórów w Kole (...)” – szczegółowy wykaz zdobytych przez chór nagród znajduje się w materiałach skopiowanych od Informatorki.

„Podróże artystyczne do Francji – 5 razy, do Włoch - 2 razy, do Niemiec – 2 razy, w Norwegii chór był, w Belgii, na Litwie, na Ukrainie. (...) Kilka razy chór śpiewał też na mszach radiowych w Warszawie, z 4-5 lat temu też na mszy telewizyjnej Telewizji Polonia, spotkał się chór na audyencji prywatnej z Ojcem Świętym Janem Pawłem – śpiewał dla Ojca Świętego na Mszy i w Radiu Watykańskim wtedy. (...) To były gdzieś 80-te lata. Wtedy chór też poświęcił kamień węgielny pod budowę nowego kościoła w Obornikach. Znaczący Ojciec Święty poświęcił, a chór zawiózł. Przy okazji było jeszcze zwiedzanie Włoch, więc to nie był wyjazd taki w jedno miejsce, tylko dłuższa wycieczka. Ta pierwsza to były Włochy-Francja,

z Włoch do Francji i drugi raz byliśmy w tym 2009, w 4. rocznicę śmierci Jana Pawła, wzięliśmy udział w tych uroczystych obchodach i na audyencji z Benedyktem XVI wtedy też byliśmy.”

„Od 5 lat jesteśmy organizatorem, jako chór, takich wiosennych spotkań chóralnych w Obornikach, na które zapraszamy no zaprzyjaźnione, czy znajome chóry. To są koncerty, na ogół, połączone z jakimś spotkaniem integracyjnym. No i trochę się tych zespołów już nam przewinęło przez te 5 lat, bo to tak co roku jest, no, przynajmniej dwa koncerty. Czasem oba tutaj, albo no rozszerzone gdzieś na terenie powiatu i nie tylko. Dwukrotnie przez te 5 lat gościliśmy zespół chóralny, chór taki żeński z Norwegii, zaprzyjaźniony z nami. Był też zespół muzyczny akordeonistów z Norwegii, był chór Uniwersytetu Ekonomicznego z Pragi czeskiej, Towarzystwo Śpiewu z Szamocina, Orkiestra Kameralna z Poznania – Camerata Posnaniensis, Trzcianecka Orkiestra Dęta dwa razy, ponieważ nasz dyrygent jest również dyrygentem tej orkiestry, to mamy takie bliskie dosyć kontakty. Obornicki chór kameralny Con Brio, właściwie we wszystkich koncertach brał udział, zawsze zapraszamy. Nasze obornickie towarzystwo literackie, poetyckie >>Wędrowiec<< (...), Brass Band obornicki, chór Vici Cantantes z Popówka, w ostatnim roku mieliśmy też bardzo fajny chór z Akademii Morskiej w Szczecinie. (...) Też właśnie w ramach tych spotkań wiosennych koncertowaliśmy w Nowym Targu z Nauczycielskim Chórem >>Gorce<< (...). Także cały czas coś. Troszkę się rozluźniły może kontakty z Francją, które były bardzo bliskie (...) zmienili się ludzie i z naszej strony, i z ich strony (...).”

„W zeszłym roku gościliśmy też Polski Zespół Pieśni i Tańca >>Wilenka<< z Litwy, a potem właściwie za naszą sprawą zaprosiliśmy też zespół z Białorusi, który właściwie gościł Dom Kultury, ale to był taki nasz kontakt, jak gdyby, ściągnęliśmy



	<p>ten zespół. I to jest właśnie bardziej w stronę ludowości, że tak powiem, jeden i drugi z tych zespołów.”</p> <p>„Staramy się, żeby nie było nudno i żeby nie było no... Takiej pracy chóru próbowania dla próbowania, tylko skoro ćwiczymy, chcemy gdzieś pojechać, coś zobaczyć przy okazji, gdzieś wystąpić, przy okazji wypromować miasto. W ubiegłym roku chór został odznaczony medalem za zasługi dla kultury ziemi obornickiej. (...) Zasłużony dla Ziemi Obornickiej.”</p> <p>Większość starszych członków chóru, którzy już z niego odeszli, należy do grona członków honorowych stowarzyszenia. Warunki w tym zakresie reguluje statut stowarzyszenia – trzeba śpiewać określoną liczbę lat, mieć zasługi itd. Są zapraszani na koncerty chóru, spotkania integracyjne – „jest z nimi dość bliski kontakt.” W tej chwili jest ok. 12-14 członków honorowych.</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p><b>III. Tradycje rękodzielnicze</b></p>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p><b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b></p>	
<p>1.</p>	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>
<p>„Tak, w Słonawach, a w Bogdanowie jest droga krzyżowa cała. Takie stare kapliczki drogi krzyżowej, na takim zboczu. Jak się jedzie do Poznania, po prawej stronie. I w Wielkim Tygodniu odbywa się tam procesja z kościołów obornickich, idą ludzie właśnie drogą krzyżową w tym Bogdanowie.”</p>	
<p>2.</p>	<p>Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)</p>
<p>„Nie, nie słyszałam.”</p>	
<p>3.</p>	<p>Święte figury, obrazy, rzeźby</p>
<p>„W samych Obornikach (...) jest figura taka Matki Bożej, przy poczcie. (...) Ona była zburzona i potem w którymś roku była</p>	

		<p>postawiona na nowo ale kiedy to było? Prawdopodobnie na nowo gdzieś tak w tych 90-tych latach.”</p> <p>Informatorka nie wie kto i kiedy ją ufundował.</p> <p>„Ostatnio mamy przywiezione relikwie Jana Pawła II, ponieważ Oborniki są miastem po prostu, którego patronem jest Jan Paweł II, to jest takie, no, najnowsze. W Kościele Miłosierdzia są relikwie chyba św. siostry Faustyny.”</p> <p>Relikwie Jana Pawła II znajdują się w kościele farnym.</p>
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>„Jest...w lipcu, czy w sierpniu? Latem jest zawsze organizowana pielgrzymka do Częstochowy, co roku. I kościoły organizują często pielgrzymki do znanych sanktuariów. W tym roku, o ile pamiętam, z kościoła św. Józefa była jedna, z kościoła Miłosierdzia była też jedna, Fatima bodajże, a tutaj to Medjugorje i w tamtym kierunku. To co roku, różnie, i Francja... zawsze znajdują się chętni. Do Izraela wyjeżdżali.”</p> <p>„Najbliżej Dąbrówka Kościelna. Kiedyś, tak ze słyszenia wiem, że co roku piesza była taka pielgrzymka do Dąbrówki, a teraz nie słyszę, żeby były. Jeżeli, to może ktoś tam prywatnie, czy w małych grupach jadą. To chyba we wrześniu było właśnie, to by była Matka Boska Siewna, tak?”</p> <p>Kiedy jeszcze istniała tradycja pielgrzymowania do Dąbrówki?</p> <p>- „Jak mieszkałam w Nieszawie, to na pewno, bo wtedy nawet raz... i stamtąd często i piesza, i takie wozy drabiniaste żniwne, ludzie jechali, wiem że to się, było kilkanaście kilometrów, więc się wyjeżdżało bladym świtem o tej czwartej, czy o którejś, żeby zdążyć na te poranne nabożeństwa. (...) to było do 60-tych lat w tej Nieszawie, ale tu z Obornik wiem, że mój mąż chodził na piesze też jeszcze chyba w 80-tych latach. 80-te, 90-te może?”</p>
6.	Lokalne odpusty	„Odpusty to są w każdej parafii w dniu patrona parafii. Ale tych

takich tradycji odpustowych z jakimiś takimi, takim tym odpustowym handlem, że tak powiem, to jest czasami szczątkowe – jakieś tam serca z piernika, czy jakieś jeden-dwa stoiska, ale to już nie jest tak, jak było kiedyś – że odpust to było takie święto. Najczęściej teraz, ale to niekoniecznie akurat na odpust, bo tak przypadają poza farą, która ma odpust w sierpniu, a tamte są taką wczesną wiosną, to są takie festyny parafialne, organizowane w zasadzie we wszystkich kościołach. I to jest takie święto parafii.”

## V. Lokalne uroczystości i obchody świąteczne

1. Dożynki

„Wojewódzkie dożynki to przygotowywałam wtedy cały obrzęd taneczny, że tak powiem, na dożynki. To było w '96 roku. A gminne czy powiatowe to są co roku. Chór też czasami brał udział w dożynkach w jakiejś tam części, ostatnio nie. Teraz też odbywają się ostatnio te gminne po kolei w różnych wsiach. I to jest taki cały obrzęd dożynkowy i jakiś tam festyn, jakaś zabawa taneczna. Właściwie całodzienna impreza.”

„Z dzieciństwa pamiętam, że dożynki to tylko było właśnie tam to przynoszenie wieńców i potem była jakaś zabawa. Ale jako dziecko jakoś niespecjalnie zwracałam na to uwagę. (...) A teraz to tak bardziej pod kątem pracy i przygotowań. Najczęściej to jest taki właśnie... Cały ludowy obrzęd dożynkowy, często tutaj nasze lokalne zespoły ludowe się włączają – Maniewiaczy (...) chyba nawet byli potem na ogólnopolskich dożynkach z jakąś swoją częścią artystyczną.”

Dożynki wojewódzkie: „Dużo gości z zewnątrz zaproszonych, delegacje z wszystkich miast całego województwa, obrzęd taki taneczny właściwie przygotowałam, w którym brało udział... ja wiem? Około nie wiem, 150-200 dzieciaków? Tak, bo to były grupy siewców, żeńców itd. w poszczególnych strojach, połączone tam tańcami jakimiś takimi obrzędowymi. Także to było dużo pracy. Jeszcze wtedy pracowałam w szkole, także łatwiej było o zebranie dzieci.”

2.	Dni gminy/wsi	„To zawsze jest gdzieś tam w trzecim tygodniu czerwca, Dni Obornik. I zawsze te Wianki gdzieś tak przypadają.”
3.	Lokalne festyny	„Ostatnio właśnie Dom Kultury bardzo mocno rozwija taką działalność, na przykład Dni Ulicy – była tam Dni Ulicy Piłsudskiego i jakieś imprezy wokół tego. Czy tam były też tu Zamkowa Ulica i takie tam tradycje związane i historyczne związane z daną ulicą i z nazwą tej ulicy.”
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>„Takim zwyczajem też jest tutaj już Dni Papieskie, związane z tym jakieś obchody takie miejskie.”</p> <p>„W mojej parafii na przykład ksiądz już organizuje od lat turniej drużyn takich podwórkowych, że tak powiem, piłkarskich. On się właśnie zaczyna gdzieś tam w okolicach odpustu, bo tam przypada to w kwietniu, w Niedzielę Miłosierdzia najczęściej, to jest kwiecień, albo trochę później. I trwa aż do zakończenia roku szkolnego i kończy się właśnie finałem, zawsze są nagrody i potem taki festyn, gdzieś w okolicach Dnia Dziecka.”</p> <p>„Rocznice takie, związane z historią. Trzeciomajowe czy... teraz bardziej trzeci maj niż pierwszy. Jedenastego listopada – to też jest co roku, różnie obchodzone, ale zwykle uroczyste. No i takie te kościelne, ostatnie, związane właśnie z Janem Pawłem.”</p> <p>Dzień Kobiet: „jest, funkcjonuje, ale bardziej chyba w rodzinach. Kiedyś to był taki obowiązkowy ten goździk, zawsze się śmieję.”</p>